

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lutego 2015 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodnicząca:	SSO Monika Miller-Młyńska
Protokolant:	st. sekr. sądowy Katarzyna Herman

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 4 lutego 2015 r. w S.

sprawy Zakładu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w S.

przy udziale A. B.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia

na skutek odwołania Zakładu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S.

z dnia 22 maja 2013 roku nr (...)

I. zmienia zaskarżoną decyzję w ten sposób, że ustala, iż A. B. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu z tytułu wykonywania pracy na rzecz Zakładu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. w okresach: od 1 czerwca do 31 lipca 2010r., od 2 do 31 sierpnia 2010r. oraz od 11 do 31 sierpnia 2011r.;

II. oddala odwołanie w pozostałym zakresie;

III. znosi wzajemnie między stronami koszty procesu.

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 22 maja 2013 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że A. B. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem składek spółką z o.o. (...) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresach od 1 czerwca 2010 r. do 30 czerwca 2010 r., od 1 lipca 2010 r. do 31 lipca 2010 r. od 2 sierpnia 2010 r. do 31 sierpnia 2010 r., od 1 września 2010 r. do 30 października 2010 r., od 1 października 2010 r. do 29 października 2010 r., od 4 listopada 2010 r. do 31 grudnia 2010 r. oraz od 11 sierpnia 2011 r. do 31 sierpnia 2011 r. W decyzji określono zarazem wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia w kolejnych miesiącach od lipca 2010 r. do stycznia 2011 r. oraz we wrześniu 2011 r. Podstawą do wydania takiej decyzji były ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, w toku którego ustalono, że płatnika oraz zainteresowanego we wskazanym okresie łączyła umowa cywilno-prawna,

której przedmiotem było faktyczne świadczenie usług w ramach umowy zlecenia na rzecz płatnika polegających na wykonywaniu szeregu prac budowlanych. W uzasadnieniu decyzji organ rentowy wskazał, że spółka (...) zawarła z ubezpieczonym umowę na wykonanie czynności, które nie prowadziły do konkretnego indywidualnie oznaczonego rezultatu. Ponadto płatnik nie wykazał trwałego, twórczego i niepowtarzalnego efektu pracy wykonawcy, wobec czego umowa, której przedmiotem są wspomniane czynności, wyczerpuje znamiona umowy zlecenia.

Z powyższą decyzją nie zgodził się Zakład (...) spółka z o.o. w S., odwołując się od niej i wnosząc o uchylenie decyzji oraz o zasądzenie od ZUS na swoją rzecz kosztów postępowania – w tym kosztów zastępstwa procesowego – według norm przepisanych. Odwołująca zarzuciła organowi rentowemu naruszenie art. 83 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez ustalenie przez organ administracji publicznej w toku postępowania administracyjnego istnienia pomiędzy ubezpieczonymi, a spółką (...) stosunku prawnego – umowy zlecenia, w sytuacji, gdy organ ten nie jest uprawniony do ustalenia charakteru umowy cywilnoprawnej; naruszenie art. 83 ust. 1 pkt 3 ustawy systemowej poprzez przedwczesne określenie podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne. Ponadto wskazała na błąd w poczynionych przez organ rentowy ustaleniach faktycznych, poprzez uznanie, że umowy o dzieło zawarte pomiędzy skarżącą a zainteresowanymi stanowiły w istocie umowy o zlecenia, w sytuacji gdy całokształt okoliczności związanych ze stosunkiem prawnym nawiązanym pomiędzy stronami świadczy, że wolą stron tej umowy było zawarcie umowy o dzieło; naruszenie prawa materialnego tj. art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 83 ust. 1 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez ich niewłaściwe zastosowanie tj. wydanie decyzji stwierdzającej, że zainteresowani podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu w/w umów oraz ustalającej podstawę wymiaru składek na te ubezpieczenia w oparciu o przychód przez nich uzyskiwany w sytuacji, gdy osoby te będąc zatrudnione u skarżącej na podstawie umowy o dzieło nie podlegały obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym. Wskazując na specyfikę prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej w zakresie świadczenia usług budowlanych skarżąca podniosła, iż nie może w ramach zawartej umowy o roboty budowlane zlecić wykonania poszczególnych elementów budowy osobom trzecim na zasadzie umowy starannego działania (umowy zlecenia, świadczenia usług), bowiem ten rodzaj umowy nie prowadzi do osiągnięcia zamierzonego w umowie z inwestorem celu i tym samym naraża spółkę na niewykonanie zobowiązania wynikającego z umowy. Skarżąca wskazała, iż wszystkie prace dotyczące poszczególnych elementów stanowiących części procesu budowlanego jakie zlecała musiały być zgodne z dokumentacją projektową, przepisami prawa budowlanego, w związku z czym nie mogły być wykonane jedynie z należytą starannością. Zdaniem skarżącej jedyną umową, która gwarantowała, aby wykonywane elementy obiektu budowlanego spełniały warunki określone dokumentacją projektową oraz przepisami prawa budowlanego była umowa o dzieło. Odwołująca wskazała, iż wszystkie elementy składowe obiektu budowlanego mają z góry określone parametry i właściwości wynikające z przepisów prawa budowlanego oraz dokumentacji projektowej, a ich osiągnięcie przez strony jest pewne, z tego względu że jest określone w projekcie i objęte pozwoleniem na budowę. Wykonane w ramach robót budowlanych elementy obiektu budowlanego mają charakter samoistny, materialnie wyodrębniony, każdy z tych elementów może podlegać odbiorowi, a w przypadku stwierdzenia wad zlecający może żądać ich usunięcia, ewentualnie obniżyć należne z tego tytułu wynagrodzenie w oparciu o wartość stwierdzonych usterek. Jak wskazała skarżąca fakt czy dany rezultat został osiągnięty jest prosty do ustalenia. Wystarczy w toku odbioru sprawdzić czy wykonana praca spełnia wymogi określone w projekcie. W przypadku umowy o roboty budowlane staranne wykonanie określonych robót prowadzi zawsze do stworzenia materialnego dzieła, najpierw w zakresie poszczególnych elementów obiektu, a następnie obiektu budowlanego jako całości o właściwościach i parametrach określonych w dokumentacji projektowej i przepisach prawa budowlanego. Jak wskazała skarżąca każdy rodzaj prac wykonywanych w toku realizacji umowy o roboty budowlane, począwszy od wymurowania ściany, wykonania instalacji jest z góry określony przez przepisy prawa budowlanego i zmierza do osiągnięcia konkretnego rezultatu, który to rezultat składa się na ostateczny rezultat umowy o roboty budowlane. Spółka podniosła, iż z uwagi na specyfikę robót budowlanych nadzór sprawowany był przez ustanowionego na danej budowie kierownika budowy, który dokonywał formalnej oceny czy zleceniobiorca wykonał przedmiot umowy oraz czy przedstawiony przez niego element budowy wykonany został zgodnie z projektem i przepisami prawa budowlanego. Zdaniem skarżącej nie można uznać, iż o charakterze zawartych umów przesądza okoliczność, iż zatrudnione osoby nie posiadały

szczególnej kwalifikacji. Dla realizacji umowy liczył się sam fakt posiadania faktycznych i praktycznych umiejętności do wykonania dzieła.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych powtarzając argumentacją zawartą w skarżonych decyzjach.

Postanowieniem z dnia 23 kwietnia 2014 r. Sąd Okręgowy połączył niniejszą sprawę ze sprawą o sygn. akt VI U 1212/13 do wspólnego rozpoznania i wyrokowania.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Zakład (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. w latach 2009-2010 prowadziła działalność gospodarczą w zakresie usług budowlanych, remontów i nowych inwestycji. Ponad 90% inwestycji stanowiły zamówienia publiczne. Spółka zatrudniała w tym czasie pracowników budowlanych na podstawie umów o pracę.

Niesporne, a nadto dowód: protokół przesłuchania prezesa odwołującej - M. R. – k. 235-243 akt kontroli ZUS.

W latach 2008-2010, w sytuacjach w których zagrożone było dochowanie uzgodnionych z inwestorami terminów przewidzianych na wykonanie określonych robót, spółka (...) zatrudniała dodatkowych wykonawców na podstawie umów cywilnoprawnych. Długość okresów na jakie zawierano te umowy była uzależniona od harmonogramu ustalonego między wykonawcą i inwestorem i bieżących potrzeb na budowie.

Werbowanie osób, z którymi zawierano umowy cywilnoprawne następowało poprzez ogłoszenia w prasie, w internecie oraz z polecenia. Umowy zawierano również z osobami, które wcześniej już pracowały na rzecz spółki (...). Od nowo zatrudnianych osób nie wymagano udokumentowania posiadanych kwalifikacji. Zatrudniano je do wykonywania prac tego samego rodzaju, co prace wykonywane przez osoby zatrudnione na podstawie umów o pracę.

Wybór umowy o dzieło jako rodzaju umowy cywilnoprawnej, którą miano zawierać z nowo zatrudnianymi wykonawcami został dokonany przez prezesa spółki. Umowy były przedkładane pracownikom do podpisu najczęściej przez kierowników budów (m.in. Z. G. (1) i K. K. (1)), którzy jednak nie mieli żadnego wpływu na ich rodzaj. W czasie trwania tych umów często de facto sprawdzano umiejętności danej osoby. Zdarzało się również, że z osobami które sumiennie i rzetelnie wykonywały prace w ramach umów cywilnoprawnych podpisywano następnie umowy o pracę. Ich obowiązki wówczas nie ulegały zmianie.

Niesporne, a nadto dowody:

- protokół przesłuchania M. R. – k. 235-244 akt kontroli ZUS;
- protokół przesłuchania świadka P. B. – k. 279-281 akt kontroli ZUS;
- protokół przesłuchania świadka Z. G. (2) – k. 283-286 akt kontroli ZUS;
- protokół przesłuchania świadka K. K. (1) – k. 287-289 akt kontroli ZUS.
- zeznania świadka R. M. (1) w wersji elektronicznej w sprawie VI U 1212/13 oraz transkrypcja – k. 82-94 akt sądowych VI U 1212/13;
- zeznania świadka K. K. (1) – w wersji elektronicznej w sprawie VI U 1212/13 oraz transkrypcja – k. 122-134 akt sądowych VI U 1212/13.

Przed rozpoczęciem prac związanych z powierzonymi obowiązkami osoby z którymi zawarto umowy cywilnoprawne były instruowane przez kierownika budowy o przebiegu i harmonogramie pracy.

Bieżące wykonywanie prac podlegało stałemu codziennemu nadzorowi i kontroli. Nadzór bezpośredni nad wykonywaniem prac sprawował kierownik budowy, majster budowy oraz brygadzysta. Nadzór był konieczny z uwagi na miejsce wykonywania pracy stanowiące plac budowy – płatnik jako wykonawca robót budowlanych był obowiązany do pilnowania, czy przebiegają one w sposób zgodny z powszechnie obowiązującymi w tej mierze zasadami.

Osoby z którymi zawarto umowy cywilnoprawne zgłaszały zakończenie prac kierownikowi budowy, który sam, bądź z udziałem bezpośredniego nadzoru dokonywał odbioru prac. W czasie odbioru majster budowy lub kierownik budowy sprawdzał, czy prace zostały prawidłowo wykonane (zgodnie z projektem budowlanym). W przypadku wystąpienia usterek kierownik budowy obniżał wynagrodzenie lub zlecał wykonanie poprawek. Po odbiorze następowało rozliczenie wynagrodzenia.

Wynagrodzenie większości osób, z którymi zawarto umowy cywilnoprawne było obliczane przy przyjęciu stawki godzinowej.

Dowody:

- protokół przesłuchania M. R. – k. 235-244 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka Z. D. – k. 267-269 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka M. K. – k. 271-273 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka T. N. – k. 275-277 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka P. B. – k. 279-281 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka Z. G. (2) – k. 283-286 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka K. K. (1) – k. 287-289 akt kontroli;
- zeznania świadka Z. G. (2) – k. 127-128;
- zeznania świadka R. M. (1) w wersji elektronicznej w sprawie VIU 1212/13 oraz transkrypcja – k. 82-94 akt sądowych VIU 1212/13;
- zeznania świadka K. K. (1) (kierownik budowy)– w wersji elektronicznej w sprawie VIU 1212/13 oraz transkrypcja – k. 122-134 akt sądowych VIU 1212/13.

Osoby, z którymi zawarto umowy cywilnoprawne nie mogły wykonywać powierzonych im prac budowlanych w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie; nie mogły też swobodnie rozkładać czasu pracy potrzebnego ich zdaniem na wykonanie powierzonych obowiązków w terminie zakreślonym w umowach o dzieło, ani zlecać wykonania powierzonych im prac osobom trzecim.

Osoby te podejmowały prace zgodnie z harmonogramem prac narzuconymi przez kierownika lub majstra budowy. Zdarzało się, że były kierowane do innych prac niż wymienione w łączących ich z płatnikiem umowach.

Wszystkie pracujące na rzecz płatnika osoby, zarówno pracownicy zatrudnieni na podstawie umów o pracę, jak i na podstawie umów cywilnoprawnych przychodzili do pracy na teren budów codziennie od poniedziałku do piątku o stałej godzinie: rano godzina 7.00/8.00. Swoje obowiązki wykonywali przez co najmniej 8 godzin dziennie - do godziny 15.00/17.00. Osoby z którymi zawarto umowy cywilnoprawne nie mogłyby wykonywać powierzonych im prac w innych godzinach niż godziny otwarcia budowy; gdyby chciały wyjść wcześniej z terenu budowy, to podobnie jak osoby zatrudnione na podstawie umów o pracę musiałyby to zgłosić kierownikowi.

Dowody:

- protokół przesłuchania M. R. – k. 235-244 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka Z. D. – k. 267-269 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka M. K. – k. 271-273 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka T. N. – k. 275-277 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka P. B. – k. 279-282 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka Z. G. (2) – k. 283-286 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka K. K. (1) – k. 287-289 akt kontroli;
- zeznania świadka Z. G. (2) – k. 127-128;
- zeznania świadka R. M. (1) w wersji elektronicznej w sprawie VIU 1212/13 oraz transkrypcja – k. 82-94 akt sądowych VIU 1212/13;
- zeznania świadka K. K. (1) – w wersji elektronicznej w sprawie VIU 1212/13 oraz transkrypcja – k. 122-134 akt sądowych VIU 1212/13.

Niektóre osoby, z którymi zawarto umowy cywilnoprawne wykonywały swoje prace samodzielnie, ale zdarzało się też, że osoby, z którymi zawarto umowy cywilnoprawne podczas wykonywania współpracowały ze sobą, pomagając sobie nawzajem w wykonaniu swoich obowiązków (pracując zespołowo).

Dowody:

- protokół przesłuchania świadka Z. D. – k. 267-269 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka T. N. – k. 275-277 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka P. B. – k. 279-281 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka Z. G. (2) – k. 283-286 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka K. K. (1) – k. 287-289 akt kontroli;
- zeznania świadka Z. G. (2) – k. 127-128;
- zeznania świadka R. M. (1) w wersji elektronicznej w sprawie VIU 1212/13 oraz transkrypcja – k. 82-94 akt sądowych VIU 1212/13;
- zeznania świadka K. K. (1) – w wersji elektronicznej w sprawie VIU 1212/13 oraz transkrypcja – k. 122-134 akt sądowych VIU 1212/13.

Osoby z którymi zawarto umowy cywilnoprawne przy wykonywaniu powierzonych prac używały materiałów i narzędzi dostarczanych przez płatnika lub przez podwykonawców.

Dowody:

- protokół przesłuchania M. R. – k. 235-244 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka M. K. – k. 271-273 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka T. N. – k. 275-277 akt kontroli;

- protokół przesłuchania świadka P. B. – k. 279-281 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka Z. G. (2) – k. 283-286 akt kontroli.

W dniu 1 czerwca 2010 r. (...) sp. z o.o.w S.i A. B.zawarłi umowę „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „montaż ścian działowych z płyt GK na ruszcie stalowym 31 m² x 31 zł na budowie W.(...)”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 30 czerwca 2010 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 950,00 zł, płatną w terminie 7 dni od otrzymania rachunku. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano możliwość jej częściowego rozliczenia.

Zainteresowany w dniu 30 czerwca 2010 r. wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 952 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w dniu 12 lipca 2010r.

W dniu 1 lipca 2010 r. strony zawarły kolejną umowę „o dzieło”. Jako jej przedmiot wskazano: „usunięcie starej powłoki farby z istniejących balustrad oraz malowanie farbą antykorozyjną 68mx31 zł na budowie W.(...)”. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszej umowy, z tym że strony uzgodniły termin wykonania dzieła na dzień 31 lipca 2010 r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie - na kwotę 2100 zł. Zainteresowany w dniu 30 lipca 2010 r. wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 2100 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w dniu 13 sierpnia 2010 r.

Kolejną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło” strony zawarły w dniu 2 sierpnia 2010 r. Jako jej przedmiot wskazano: „dwukrotne malowanie farbą chemoutwardzalną balustrad schodowych 68 m na obiekcie ul. (...)”. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszej umowy, z tym że strony uzgodniły termin wykonania dzieła na dzień 31 sierpnia 2010 r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie - na kwotę 2920 zł płatną w terminie 21 dni po otrzymaniu rachunku. Zainteresowany w dniu 31 sierpnia 2010 r. wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 2050 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w dniu 10 września 2010 r. Zainteresowanemu obniżono wynagrodzenie, gdyż w nie wykonał całości prac w terminie.

W następnych miesiącach strony zawierały kolejne umowy określone jako umowy o dzieło.

W dniu 1 września 2010 r. zawarły umowę z terminem wykonania prac do 29 października 2010 r. Jej przedmiot strony określiły jako: „dwukrotne malowanie ścian z gruntowaniem i szpachlowaniem pow. gipsowych 250m², dwukrotne malowanie ścian z gruntowaniem bez szpachlowania pow. gruntowych 280 m², obrabianie ościeży okiennych płytą GK 7 kpl. na obiekcie: budynek ZUS-u przy ul. (...) w S.”. Wykonawcy za wykonanie dzieła przysługiwać miało wynagrodzenie w kwocie 5840,00 zł.

Zainteresowany w dniu 30 września 2010 r. wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 3908,00 zł. Płatnik wypłacił zainteresowanemu wynagrodzenie określone w wystawionym przez niego rachunku w dniu 18 października 2010r.

W dniu 1 października 2010 r. strony zawarły umowę z terminem wykonania prac do 29 października 2010 r. Jej przedmiot strony określiły jako: „magazynier – organizacja placu budowy na obiekcie: budynek ZUS-u przy ul. (...) w S.. Wykonawcy za wykonanie dzieła przysługiwać miało wynagrodzenie w kwocie 4200,00 zł. Zainteresowany w dniu 29.10.2010 r. wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 2401 zł. Płatnik wypłacił zainteresowanemu wynagrodzenie określone w wystawionym przez niego rachunku w dniu 12 listopada 2010 r.

W dniu 4 listopada 2010 r. strony zawarły umowę z terminem wykonania prac do 31 grudnia 2010 r. Jej przedmiot strony – podobnie jak w poprzedniej umowie określiły jako: „magazynier – organizacja placu budowy na obiekcie: budynek ZUSu przy ul. (...) w S.”. Wykonawcy za wykonanie dzieła przysługiwać miało wynagrodzenie w kwocie 5400,00 zł. Zainteresowany w dniu 30.11.2010 r. wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na

kwotę 2079,00 zł Płatnik wypłacił zainteresowanemu wynagrodzenie określone w wystawionym przez niego rachunku w dniu 14 grudnia 2010 r. W dniu 30 grudnia 2010 r. zainteresowany wystawił kolejny rachunek na kwotę 1443,00 zł, którą wypłacono mu w dniu 14 stycznia 2011 r.

Kolejną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło” strony zawarły w dniu 11 sierpnia 2011 r. Jako jej przedmiot wskazano: „malowanie ścian farbami emulsyjnymi wraz z reparacją pęknięć 331m² w budynku nr (...) Jednostki Wojskowej przy ul. (...) w S.”. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszych umowy, z tym, że strony uzgodniły termin wykonania dzieła na dzień 31 sierpnia 1999 r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie - na kwotę 1370 zł płatną w terminie 14 dni od otrzymania rachunku. Zainteresowany w dniu 31 sierpnia 2011 r. wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 1370 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w dniu 10 września 2011 r.

Dowody:

- umowy wraz z rachunkami – k. 853-881 akt kontroli ZUS;

- zeznania świadka K. K. (1) w wersji elektronicznej w wersji elektronicznej złożone w sprawie VIU 1212/13 oraz transkrypcja – k. 76-89.

W okresie pracy zainteresowanego przy remoncie szkoły przy ul. (...) oraz w budynku ZUS-u przy ul. (...) w S. bezpośredni nadzór nad wykonywanymi pracami na tych obiektach pełnił K. K. (1).

Montaż ścian działowych z płyt gipsowo-kartonowych (GK) na ruszcie stalowym był wykonywany przez dwóch wykonawców pracujących w jednym zespole. Wysokość wynagrodzenia należnego wówczas tym osobom ustalano tak, że sumowano wszystkie metry mających zostać położonych płyt, następnie dzielono uzyskaną sumę na pół i w umowach wskazywano ten wynik. Przyjmowano, że każdy z pracowników wykona 50% całości zaplanowanych prac.

Z kolei prace przy usunięciu 68 metrów starej powłoki farby z istniejących balustrad oraz malowaniu balustrad, malowaniu i szpachlowaniu ścian były pracami, które mogły zostać wykonane przez jedną osobę.

Prace przy obrabianiu ościeży ze względów bezpieczeństwa powierzano do wspólnego wykonania dwóm osobom, mimo że z uwagi na ich rodzaj i stopień trudności mogłaby je wykonywać samodzielnie jedna osoba.

Dowód: zeznania świadka K. K. (1) w wersji elektronicznej w wersji elektronicznej złożone w sprawie VI U 1212/13 oraz transkrypcja – k. 76-89.

Prace wykonywane przez zainteresowanego w charakterze magazyniera – organizacja placu budowy (w okresie od 1.10.2010 r. do 31.12.2010 r.) polegały na przyjmowaniu dostaw materiałów, rozładunku tego materiału, magazynowaniu materiałów. O zawarciu umów o dzieło dotyczących tych prac zdecydował prezes spółki.

Dowód: zeznania świadka K. K. (1) w wersji elektronicznej w wersji elektronicznej złożone w sprawie VI U 1212/13 oraz transkrypcja – k. 76-89.

Zainteresowany nie został zgłoszony przez płatnika do ubezpieczeń emerytalnego i rentowych oraz wypadkowego.

Niesporne.

Sąd zważył, co następuje:

Stan faktyczny niniejszej sprawy został ustalony przez sąd na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach kontroli ZUS (umów o dzieło wraz z rachunkami). Autentyczność dokumentów nie była przez strony kwestionowana, nie budziła też wątpliwości sądu, jako że zostały one sporządzone w sposób zgodny z przepisami prawa, przez uprawnione do tego osoby, w ramach ich kompetencji. Dodatkowo w celu ustalenia ogólnych reguł zatrudniania przez płatnika osób na podstawie umów cywilnoprawnych sąd posiłkował się zeznaniami świadków R. M. (1), K. K.

(1) oraz Z. G. (2), które były spójne, konsekwentne i zbieżne ze zgromadzoną w sprawie dokumentacją. Świadkowie byli zatrudnieni w spółce (...) na stanowiskach kierowników budów (Z. G., R. M.) oraz majstra budowy (K. K.), a zatem mieli dostateczną wiedzę odnośnie sposobu wykonywania pracy na rzecz płatnika przez osoby wykonujące swoje prace na podstawie umów cywilnoprawnych. Świadek K. K. (1) nadzorował przy tym prace wykonywane przy remoncie szkoły przy ul. (...) oraz w budynku ZUS-u przy ul. (...) w S., w okresie kiedy na budowach tych pracował zainteresowany. Świadek ten nie pamiętał co prawda sposobu wykonywania prac przez zainteresowanego, opisał jednak ogólne zasady wykonywania takich właśnie prac jakie powierzano do wykonania zainteresowanemu. Sąd ustaleń faktycznych w zakresie ogólnych reguł zatrudniania pracowników na podstawie umów cywilnoprawnych w spółce (...) dokonał nadto na podstawie dokumentów w postaci protokołów zeznań świadków i reprezentanta spółki (...). R. złożonych przed organem rentowym. W ocenie sądu było to w zaistniałych okolicznościach możliwe i nie prowadziło do obejścia zasady bezpośredniości przeprowadzania dowodów, tym bardziej że żadna ze stron procesu nie zakwestionowała prawdziwości wyjaśnień złożonych przez reprezentanta płatnika oraz świadków w toku postępowania kontrolnego prowadzonego przez ZUS.

Ocena powyższych dowodów dała podstawy do częściowego uwzględnienia odwołania od zaskarżonej decyzji. Podkreślenia w tym miejscu wymaga też, iż w toku postępowania przed sądem organ rentowy zachował całkowitą bierność, nie naprowadzając żadnych nowych dowodów i nie uczestnicząc w ogóle w rozprawach sądowych. W tym miejscu wskazać należy, że w analizowanym postępowaniu to organ rentowy obciążał ciężar udowodnienia okoliczności uzasadniających przyjęcie istnienia tytułu ubezpieczenia. To na organie rentowym spoczywał zatem ciężar wykazania, iż zainteresowany wykonywał powierzone mu do wykonania czynności w sposób odpowiadający jak twierdził organ rentowy - wykonywaniu umowy o świadczenie usług, a nie jak twierdziła odwołująca się spółka umowy o dzieło. Sąd zwrócił bowiem uwagę, że odwołanie od decyzji organu rentowego wszczyna postępowanie sądowe i w tym znaczeniu jest podobne do pozwu. Jednakże nie jest to zwykle postępowanie cywilne, w którym regułą jest, że powód powinien udowodnić fakty, na których opiera powództwo. W postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych kontroli podlega decyzja organu rentowego i rozkład ciężaru dowodów będzie zależał od rodzaju decyzji. Jeżeli jest to decyzja, w której organ zmienia sytuację prawną ubezpieczonego, to powinien wykazać uzasadniające ją przesłanki faktyczne (tak: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 lutego 2007 roku, sygn. akt I UK 269/06).

Przechodząc do merytorycznej oceny żądań odwołania, trzeba wskazać że powstały spór sprowadzał się do ustalenia czy łączące odwołującą się spółkę i zainteresowanego umowy miały charakter umów o dzieło, czy też umów zlecenia. Miało to istotne znaczenie dla określenia, czy zainteresowany powinien zostać objęty – w okresach określonych w zaskarżonych decyzjach – ubezpieczeniami społecznymi, z obowiązkiem odprowadzenia przez płatnika stosownych składek.

Stosownie do treści przepisu art. 6 ust. 1 pkt 1 i 4 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity obowiązujący w dacie zawarcia pierwszej ze spornych umów: Dz.U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74 z późn. zm., dalej jako: ustawa systemowa), obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegały osoby będące pracownikami oraz z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Natomiast zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom wypadkowemu podlegały osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym nie podlegała natomiast osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o dzieło.

Jakkolwiek ustawodawca wprowadził zasadę swobody zawierania umów, to jednak dopuszczalne jest w postępowaniu przed sądem badanie charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego. W szczególności sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują,

że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

W ocenie sądu orzekającego w niniejszej sprawie, a wbrew twierdzeniom odwołania, uprawnienie takie przysługuje również organowi rentowemu. Odwołująca spółka, powołując się na treść przepisu art. 199a § 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997r. - Ordynacja podatkowa i wyprowadzając z niego wniosek, iż brak analogicznego przepisu w ustawie systemowej oznacza brak po stronie ZUS kompetencji do samodzielnego rozstrzygnięcia o treści czynności prawnej, nie zwróciła bowiem uwagi na szereg istotnych różnic w zakresie uprawnień organów podatkowych oraz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jako organu rentowego.

Po pierwsze, nie jest prawdą, jak wskazano w odwołaniu, że „dopiero prawomocny wyrok sądu ustalający istnienie stosunku prawnego lub prawa jest podstawą do określania przez organy podatkowe skutków podatkowych w drodze decyzji administracyjnej”. Jak wskazał bowiem Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 14 czerwca 2006r. (sygn. akt K 53/05), „z brzmienia obowiązujących regulacji [Trybunał miał tu na myśli przede wszystkim przepis art. 199a ordynacji podatkowej] wynika, że organ podatkowy oraz organ kontroli skarbowej mogą co do zasady ustalać istnienie lub nieistnienie stosunku prawnego lub prawa. (...) Obowiązek wystąpienia do sądu powstaje dopiero wtedy, gdy zgromadzony materiał dowodowy pozostawia wątpliwości co do istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa. Wątpliwości, o których mowa w art. 199a § 3 nie mogą być wynikiem subiektywnych zapatrywań danego organu, ale muszą wynikać ze zgromadzonego materiału dowodowego. (...) Wątpliwości takie mogą mieć miejsce w szczególności wtedy, gdy twierdzenia stron nie znajdują potwierdzenia w innych dowodach zebranych przez organ prowadzący postępowania lub gdy twierdzenia kontrahentów są rozbieżne. Sytuacja, w której zebrany materiał dowodowy nie potwierdza stanowiska stron, uzasadnia z reguły wystąpienie do sądu na podstawie zakwestionowanych przepisów. Jeżeli natomiast wątpliwości takie nie powstają, a w szczególności, jeżeli zgodne twierdzenia stron znajdują potwierdzenie w innych zebranych dowodach, dany organ nie ma obowiązku wystąpienia do sądu i może samodzielnie rozstrzygnąć kwestię istnienia stosunku prawnego lub prawa dla potrzeb prowadzonego postępowania”. Oznacza to, że także organom podatkowym (mimo że ich zakres uprawnień jest mniejszy, aniżeli ten który przysługuje ZUS, o czym szerzej niżej) przysługuje uprawnienie do samodzielnego ustalania treści stosunku prawnego.

Po drugie, należy zaakcentować, że w tym samym wyroku Trybunał Konstytucyjny wyraził pogląd, iż „powództwo o ustalenie nie jest dopuszczalne, jeżeli zainteresowany podmiot dysponuje innymi środkami prawnymi umożliwiającymi mu ochronę swoich praw. W takim przypadku dostępność innych skutecznych środków prawnych oznacza, że cele powoda mogą zostać osiągnięte za pomocą tych środków, a w konsekwencji powód może nie mieć interesu prawnego dla wytoczenia powództwa o ustalenie. Taka sytuacja ma miejsce w przypadku interesów publicznoprawnych państwa chronionych przez ustawodawstwo z zakresu prawa publicznego, które przyznaje odpowiednie instrumenty ochrony tych interesów. Dotyczy to w szczególności interesu państwa w zapewnieniu odpowiedniego poziomu wpływów z danin publicznych. [podkr. wł.] Dla realizacji interesów fiskalnych państwa istnieją skuteczne środki ich realizacji przewidziane w ordynacji podatkowej i innych ustawach podatkowych i z tego względu wytoczenie przez organy państwowe powództwa o ustalenie na podstawie ogólnych regulacji zawartych w art. 189 k.p.c. należałoby uznać za niedopuszczalne z uwagi na brak interesu prawnego. W konsekwencji należy przyjąć, że treść art. 199a § 3 ordynacji podatkowej i art. 189¹ k.p.c. nie wynika z treści art. 189 k.p.c. i nie stanowi superfluum ustawowego. De lege lata uchylenie obu zaskarżonych przepisów prowadziłoby do pozbawienia organów podatkowych i organów kontroli skarbowej uprawnienia do wytaczania powództw o ustalenie.” Trybunał zwrócił zarazem uwagę na fakt, że w postępowaniach prowadzonych przez organy władzy publicznej Konstytucja rozdziela czynności pomiędzy różne sądy i organy, w tym także pomiędzy sądy administracyjne (art. 184 Konstytucji) i sądy powszechne (art. 177), przyznając tym drugim prawo do sprawowania wymiaru sprawiedliwości we wszystkich sprawach, z wyjątkiem spraw ustawowo zastrzeżonych do właściwości innych sądów. Podkreślił także, iż przywołane przepisy konstytucyjne nie wykluczają przyznawania – na zasadzie wyjątku – sądom powszechnym niektórych kompetencji z zakresu kontroli nad administracją publiczną. Mając to na uwadze, trzeba jasno stwierdzić, iż co do zasady całość spraw podatkowych rozpoznawana jest przez sądy administracyjne (art. 3 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi), chyba że jakiś przepis przekazuje daną sprawę do rozpoznania

sądowi powszechnemu. Gdyby więc do Kodeksu postępowania cywilnego nie wprowadzono przepisu art. 189¹, nie istniałaby możliwość (niezbędna z punktu widzenia gwarancji jednostki) dokonywania – dla celów podatkowych - oceny istnienia lub nieistnienia stosunków cywilnoprawnych przez wyspecjalizowane i powołane m.in. do tego celu sądy powszechne. Całkiem inaczej przedstawia się natomiast sytuacja, jeśli chodzi o decyzje wydawane przez organ rentowy – Zakład Ubezpieczeń Społecznych. W jego przypadku przepis art. 83 ust. 2 ustawy systemowej („od decyzji Zakładu przysługuje odwołanie do właściwego sądu w terminie i według zasad określonych w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego”) przewiduje bowiem wprost właściwość sądu powszechnego do rozpoznawania spraw z zakresu szeroko rozumianych ubezpieczeń społecznych (art. 476 § 2 i 3 k.p.c.). Zamieszczanie w jakimkolwiek miejscu Kodeksu postępowania cywilnego (poza działem odnoszącym się do postępowania odrębnego w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych) jakichkolwiek przepisów przyznających Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych określone uprawnienia procesowe było więc w tej sytuacji zbędne.

Wreszcie, trzeba zwrócić uwagę odwołującej na fakt, że zakres kompetencji organów podatkowych oraz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jako organu rentowego znacznie się różnią. Jak bowiem wynika z treści przepisu art. 5 ust. 6 ustawy z dnia 21 czerwca 1996r. o urzędach i izbach skarbowych (tekst jednolity Dz.U. z 2004r., nr 121, poz. 1267 z późn. zm.) do zakresu działania naczelników urzędów skarbowych należy: 1) ustalanie lub określanie i pobór podatków oraz niepodatkowych należności budżetowych, jak również innych należności, na podstawie odrębnych przepisów, z wyjątkiem podatków i należności budżetowych, których ustalanie lub określanie i pobór należy do innych organów; 2) rejestrowanie podatników oraz przyjmowanie deklaracji podatkowych; 3) wykonywanie kontroli podatkowej; 4) podział i przekazywanie, na zasadach określonych w odrębnych przepisach, dochodów budżetowych między budżetem państwa i budżetami gmin; 7) wykonywanie egzekucji administracyjnej należności pieniężnych; 7a) współpraca z Szefem Krajowego Centrum (...) w zakresie niezbędnym do realizacji jego zadań ustawowych oraz 8) wykonywanie innych zadań określonych w odrębnych przepisach. Z kolei, stosownie do ustępu 6a tego samego artykułu tejże ustawy do zakresu działania urzędów skarbowych należy: 1) prowadzenie dochodzeń w sprawach o przestępstwa skarbowe i wykroczenia skarbowe; 2) wykonywanie funkcji oskarżyciela publicznego w sprawach o przestępstwa skarbowe i wykroczenia skarbowe; 3) wykonywanie kar majątkowych, w zakresie określonym w przepisach Kodeksu karnego wykonawczego oraz Kodeksu karnego skarbowego, zaś w myśl ustępu siódmego, do zakresu działania dyrektorów izb skarbowych należy: 1) nadzór nad urzędami skarbowymi; 2) rozstrzyganie w drugiej instancji w sprawach należących w pierwszej instancji do urzędów skarbowych; 3) ustalanie i udzielanie oraz analizowanie prawidłowości wykorzystywania dotacji przedmiotowych dla przedsiębiorców w zakresie określonym przez Ministra Finansów oraz 4) wykonywanie innych zadań określonych w odrębnych przepisach.

Tymczasem, jak wynika z przepisu art. 68 ust. 1 ustawy systemowej, do zakresu działania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych należą między innymi:

- 1) realizacja przepisów o ubezpieczeniach społecznych, a w szczególności:
 - a) stwierdzanie i ustalanie obowiązku ubezpieczeń społecznych,
 - b) ustalanie uprawnień do świadczeń z ubezpieczeń społecznych oraz wypłacanie tych świadczeń, chyba że na mocy odrębnych przepisów obowiązki te wykonują płatnicy składek,
 - c) wymierzanie i pobieranie składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenie zdrowotne, Fundusz Pracy, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych,
 - d) prowadzenie rozliczeń z płatnikami składek z tytułu należnych składek i wypłacanych przez nich świadczeń podlegających finansowaniu z funduszy ubezpieczeń społecznych lub innych źródeł,
 - e) prowadzenie indywidualnych kont ubezpieczonych i kont płatników składek,
 - f) orzekanie przez lekarzy orzeczników Zakładu oraz komisje lekarskie Zakładu dla potrzeb ustalania uprawnień do świadczeń z ubezpieczeń społecznych;

- 1a) opiniowanie projektów aktów prawnych z zakresu zabezpieczenia społecznego;
- 2) realizacja umów i porozumień międzynarodowych w dziedzinie ubezpieczeń społecznych;
- 2a) wystawianie osobom uprawnionym do emerytur i rent z ubezpieczeń społecznych imiennych legitymacji emeryta-rencisty, potwierdzających status emeryta-rencisty;
- 3) dysponowanie środkami finansowymi funduszków ubezpieczeń społecznych oraz środkami Funduszu Alimentacyjnego(86);
- 4) opracowywanie aktuarialnych analiz i prognoz w zakresie ubezpieczeń społecznych;
- 5) kontrola orzecznictwa o czasowej niezdolności do pracy;
- 6) kontrola wykonywania przez płatników składek i przez ubezpieczonych obowiązków w zakresie ubezpieczeń społecznych oraz innych zadań zleconych Zakładowi;
- 7) wydawanie Biuletynu Informacyjnego;
- 8) popularyzacja wiedzy o ubezpieczeniach społecznych.

Z prostego zestawienia tych regulacji wynika więc już w sposób jasny, że z przepisów dotyczących organów podatkowych nie wynika wprost, aby miały one – analogiczne do przysługującego ZUS – uprawnienie do stwierdzania i ustalania obowiązku podatkowego. Mimo to – co wynika chociażby z cytowanego wyżej wyroku Trybunału Konstytucyjnego – uprawnienie takie się im przyznaje, tyle że ograniczając je do spraw niebudzących wątpliwości. W tej sytuacji, skoro z treści art. 68 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej wynika, iż ZUS ma prawo do kontroli realizacji przepisów o ubezpieczeniach społecznych, a w szczególności stwierdzania i ustalania obowiązku ubezpieczeń społecznych, tym bardziej oczywistym jest, iż uprawnienie to obejmuje także sprawdzanie, czy w określonym, objętym zakresem kontroli stanie faktycznym, płatnik składek wywiązał się ze wszystkich nałożonych nań obowiązków, w tym także czy prawidłowo ów stan faktyczny zakwalifikował pod względem prawnym, a co za tym idzie, dokonał prawidłowo zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych oraz prawidłowo obliczył i zapłacił składki na te ubezpieczenia (art. 86 ust. 2 pkt 1 i 2 ustawy systemowej). Uprawnienie takie niewątpliwie przysługiwało więc także Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych w związku z kontrolą przeprowadzoną w odwołującej się spółce; co za tym idzie, zarzut odnoszący się do naruszenia art. 83 ust. 1 ustawy systemowej należało uznać za chybiony.

Za nieuzasadniony uznał sąd także zarzut dotyczący naruszenia przepisu art. 83 ust.3 ustawy systemowej poprzez zamieszczenie przez ZUS w jednej decyzji zarówno rozstrzygnięcia o objęciu zainteresowanych ubezpieczeniami społecznymi, jak i określającego wysokość należnych z tego tytułu składek na ubezpieczenia społeczne. Dla jego poparcia odwołująca spółka powołała się na treść wyroku wydanego przez Sąd Apelacyjny w Rzeszowie w sprawie o sygn. akt III AUa 32/13, nie zwracając jednakże uwagi na fakt, iż został on wydany w odmiennym stanie faktycznym i prawnym. Po pierwsze bowiem, w przywołanej sprawie ustalenie podstawy wymiaru składki na ubezpieczenia społeczne następowało w związku z zastosowaniem przepisu art. 8 ust. 2a ustawy systemowej, który to przepis nie stanowił wszak podstawy wydania decyzji zaskarżonej w toku niniejszego procesu. Po drugie, w przywołanej sprawie organ rentowy nie wydał w ogóle decyzji o objęciu danej osoby ubezpieczeniami społecznymi; tymczasem w niniejszej sprawie decyzja taka została wydana. Zdaniem sądu orzekającego w niniejszej sprawie dopuszczalne jest połączenie w jednej decyzji zarówno rozstrzygnięcia co do istnienia obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym, jak i co do wymiaru należnej z tego powodu składki na te ubezpieczenia. Prowadzi to bowiem do zbadania wszystkich ewentualnych spornych zagadnień w toku jednego procesu, co należy ocenić pozytywnie, chociażby z punktu widzenia sprawności i szybkości postępowania. Na marginesie można tylko wskazać, iż przedmiotem orzekania przez Sąd Najwyższy wielokrotnie były sprawy, w których badaniu podlegały właśnie takie „podwójne” decyzje ZUS (por. np. wyrok SN z 11 maja 2012r., sygn. akt I UK 5/12 i wiele innych). Sądowi orzekającemu nie wiadomo nic o tym, aby

kiedykolwiek w takiej sytuacji Sąd Najwyższy zakwestionował w tym zakresie prawidłowość postępowania organu rentowego.

Przechodząc wreszcie do merytorycznej oceny sprawy, należy rozpocząć od przypomnienia, iż stosownie do przepisu art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Jednocześnie w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków (nie jest to jednak warunek sine qua non). Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony, musi być z góry określony. Określenie to może nastąpić przy użyciu różnych metod, jak np. z zastosowaniem obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków, przez opis.

Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu.

W ocenie sądu w niniejszej sprawie na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, przy całkowitej bierności organu rentowego reprezentowanego przez profesjonalnego pełnomocnika, należało uznać, że A. B. i spółka (...) w okresach od 1 czerwca do 31 lipca 2010 r. od 2 do 31 sierpnia 2010 oraz od 11 do 31 sierpnia 2011 r. i spółka (...) związani byli umowami o dzieło, a nie, jak utrzymywał organ rentowy, umowami zlecenia. Przemawia bowiem za tym oczekiwany i umówiony przez strony tychże umów rezultat, który zresztą został stosunkowo wyraźnie sprecyzowany i zindywidualizowany na piśmie. Dodatkowo, w analizowanej sprawie nie można było pominąć regulacji przepisu art. 65 § 2 k.c., w myśl której w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Jak bowiem trafnie zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 września 2013r. (sygn. akt II UK 39/13), objęcie ubezpieczeniem na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej przez stwierdzenie, że umowy nazwane „umowami o dzieło” miały w istocie charakter umów zlecenia, wymaga ustalenia, że obowiązki wynikające z zawartej umowy nie miały cech określonych w art. 627 k.c. Nie można pomijać, że określona przez strony kwalifikacja musi uwzględniać zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.) a to, czy ich czynność prawna nie jest sprzeczna z istotą objętego umową stosunku zobowiązaniowego, zależy od ustaleń.

I tak, w pierwszej kolejności trzeba podkreślić, że przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z 5 marca 2004 r. (I CK 329/03, niepubl.), który to pogląd Sąd orzekający w niniejszej sprawie w pełni podziela, zasadniczy w tej materii przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę "oznaczenia dzieła" i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przy dziełach skomplikowanych, poza określeniem wszystkich istotnych cech dzieła niezbędna jest dalsza indywidualizacja jego przedmiotu w postaci rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym.

W ocenie sądu określenie przez strony przedmiotu umów z dnia 1 czerwca 2010 r. („montaż ścian działowych z płyt GK na ruszcie stalowym 31 m2 x 31 zł na budowie W.(...)”), z 1 lipca 2010 r. („usunięcie starej powłoki farby z istniejących balustrad oraz malowanie farbą antykorozyjną 68mx31 zł na budowie W.(...)”), z 2 sierpnia 2010 r. („dwukrotne

malowanie farbą chemoutwardzalną balustrad schodowych 68 m na obiekcie ul. (...)” oraz z 11 sierpnia 2011 r. („malowanie ścian farbami emulsyjnymi wraz z reparacją pęknięć 331m² w budynku nr (...)Jednostki Wojskowej przy ul. (...)w S.”), nie budzi wątpliwości co do tego o jakie dzieła chodziło w poszczególnych umowach i uzyskania jakiego efektu oczekiwał od wykonawcy zamawiający. Przyszły rezultat stanowiący przedmiot umów o dzieło został wszak przez strony z góry przewidziany i określony poprzez wskazanie zakresu prac oraz konkretnego miejsca ich wykonania. Z wyjaśnień świadków, wynikało przy tym jednoznacznie, że zakres prac oraz wysokość należnego za wykonaną pracę wynagrodzenia uzgadniano z osobami wykonującymi prace na podstawie umów cywilnoprawnych przed przystąpieniem wykonawców do pracy.

W tym miejscu dodatkowo wymaga także podkreślenia, że przepisy kodeksu cywilnego nie uzależniają ważności umowy o dzieło od zachowania przez strony formy pisemnej. Skoro więc w świetle przepisów kodeksu cywilnego za wiążącą należałoby uznać całkowicie ustną umowę o dzieło, tym bardziej można za taką umowę uznać umowę zawartą w formie pisemnej, dodatkowo ustnie uzupełnioną. Dlatego też trzeba było uznać, że mimo iż w łączących strony umowach ich przedmiot był określony w sposób dość ogólny, to jednak nie podważało to charakteru prawnego zawartych umów. Doprecyzowywanie przedmiotu umów (np. przez wskazanie konkretnego pomieszczenia, w którym miało zostać wykonane malowanie i reperacja ścian, pomieszczeń, w których miały być zamontowane ściany działowe, wskazanie konkretnych balustrad) mogło bowiem nastąpić w tym przypadku ustnie, poprzez fizyczne wskazanie zainteresowanemu konkretnych miejsca, w którym miał wykonać prace.

Mając na uwadze argumentację organu rentowego - trzeba też zaakcentować, iż ustawodawca, określając w przepisach kodeksu cywilnego istotne cechy umowy o dzieło, nie umieścił w nim także wymagania, by każde dzieło było tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy (lub niekiedy – twórczości), o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. W tym miejscu należy także wyraźnie podkreślić, że sąd rozpoznający niniejszą sprawę w pełni podziela pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy między innymi w wyroku z dnia 8 października 2013r. (sygn. akt III UK 126/12), iż przedmiotem umowy o dzieło nie musi być żaden unikatowy wytwór, do wykonania którego niezbędne są jakieś szczególne umiejętności artystyczne. Jak bowiem wielokrotnie wskazywano w orzecznictwie, dziełem może być bowiem np. stół wykonany na zamówienie, wyremontowany lokal czy wyczyszczona odzież. W tym miejscu dodatkowo podkreślenia wymaga, że wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, lecz może także polegać na dokonaniu zmian w rzeczy już istniejącej, jej naprawieniu, przerobieniu lub uzupełnieniu albo na rozbudowie rzeczy, połączeniu z innymi rzeczami, dodaniu części składowych lub przynależności (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 1976 r., II CR 193/76, OSPiKA 1976 nr 11-12, poz. 194, z dnia 12 lipca 1979 r., II CR 213/79, OSNCP 1980 Nr 3, poz. 51, z dnia 20 maja 1986 r., III CRN 82/86, OSNCP 1987 Nr 8, poz. 125, z dnia 27 maja 1983 r., I CR 134/83, OSPiKA 1984 Nr 4, poz. 84 z glosą A. Szpunara i z dnia 25 listopada 2004 r., V CK 235/04, Biul. SN 2005 nr 4, s. 13). Stąd też zawarty w zaskarżonej decyzji argument, iż zawarte przez strony umowy nie są umowami o dzieło, gdyż płatnik nie wykazał trwałego, twórczego i niepowtarzalnego charakteru pracy wykonawcy, należało uznać za chybiony.

Dzieło jest w każdym wypadku wytworem przyszłym, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w przyszłości ściśle określonej. Jedynie wyjątkowo zaś (na co wskazuje odniesienie do takiej sytuacji szczególnej regulacji art. 645 § 1 k.c.), wymaga się, by dzieło wykonywane było przez osobę obdarzoną jakimiś szczególnymi, osobistymi przymiotami. W niniejszej sprawie zaś, jak wynika z poczynionych w niej ustaleń stanu faktycznego, przyszłość w której dzieło miało powstać, została przez strony wyraźnie wskazana. W umowach z dnia 1 czerwca 2010 r., z 1 lipca 2010 r., z 2 sierpnia 2010 r. oraz z 11 sierpnia 2011 r. określono bowiem konkretne, wyrażone datami, dość zresztą krótkie terminy na wykonanie poszczególnych prac. Nie budzi przy tym wątpliwości sądu, iż podejmowane przez zainteresowanego w ramach wymienionych umów prace nie tylko nie były czynnościami powtarzalnymi, wymagającymi starannego działania, lecz miały charakter jednorazowy, zadaniowy i zindywidualizowany oraz doprowadziły do powstania konkretnego, oznaczonego dzieła. Za „dzieło” należało bowiem każdorazowo uznać efekt pracy zainteresowanego w postaci np. wykonanych ścian działowych,

pomalowanych balustrad, pomalowanych i zreperowanych ścian. W związku z powyższym nie sposób podzielić zapatrywań pełnomocnika organu rentowego, że czynności zainteresowanego wykonywane w ramach omawianych umów nie prowadziły do wytworzenia unikatowego wyrobu.

Wątpliwości mogła wprowadzić okoliczność, że przedmiot wskazanych wyżej umów powstawał w drodze tych samych powtarzalnych czynności (prace polegające na usuwaniu farby, stawianiu ścianek działowych, malowaniu), co mogło sugerować, że w analizowanym przypadku mamy do czynienia z umowami o świadczenie usług. Jednakże w tym miejscu zwrócić należy uwagę, że ustawodawca nie wyklucza możliwości tworzenia zindywidualizowanego dzieła w procesie produkcyjnym. Podkreślenia bowiem wymaga, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło jest przy tym w każdym wypadku wytworem przyszłym, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w przyszłości ściśle określonej. I jak wynika z ustaleń stanu faktycznego, przyszłość ta została przez strony wyraźnie wskazana, mianowicie w omawianych umowach, strony określały w jakim terminie wykonawca (zainteresowany) ma wykonać dzieło.

Odnosnie umowy z dnia 2 sierpnia 2010 r. wątpliwości mogła budzić okoliczność, że w umowie wysokość wynagrodzenia ustalono na kwotę 2920 zł, natomiast jak wynika z wystawionego za wykonanie prac rachunku zainteresowanemu wypłacono kwotę 2050 zł. Sąd zwrócił jednak uwagę, że ze złożonych w połączonej z niniejszą sprawą VI U 1212.13 zeznań świadka K. K. wynikało, że obniżenie wysokości wynagrodzenia zainteresowanego wynikało z tego, że nie wykonał on całości powierzonych prac, stąd wypłacono mu wynagrodzenie za mniejszą ilość metrów pomalowanych balustrad, a więc za częściowe wykonanie dzieła.

Nie uszło również uwadze sądu, że z treści wyjaśnień świadków wynikało, że osoby wykonujące u płatnika prace budowlane, niezależnie od tego, czy były to osoby zatrudnione na podstawie umów o pracę czy umów cywilnoprawnych, swoje prace wykonywały w ustalonych godzinach pod stałym nadzorem kierownika lub majstra budowy. Okoliczność ta nie mogła jednak wpłynąć na kwalifikację omawianych umów jako umów o świadczenie usług. W niniejszej sprawie należało mieć bowiem na uwadze specyfikę wykonywanych przez firmę płatnika prac. Wykonywanie przez zatrudnione przez płatnika osoby (czy to pracowników, czy wykonawców) pracy w ściśle oznaczonych godzinach pod stałym nadzorem było bowiem związane z tym, że prace wykonywane były na budowie, a co za tym idzie – płatnik, jako osoba prowadząca budowę był odpowiedzialny za bezpieczeństwo zarówno pracujących tam osób, jak i bezpieczeństwo osób przebywających w sąsiedztwie budowy. Miał więc pełne prawo zakreslić dogodnie dla siebie ramy czasowe wykonywania prac na jej terenie oraz sprawować bezpośredni nadzór nad postępem prac, tak aby był w stanie skontrolować, czy przebiegają one w sposób zgodny z powszechnie obowiązującymi w tej mierze zasadami. Odnosnie sprawowanego stałego bieżącego nadzoru nad prawidłowością wykonywania prac przez zainteresowanego dodatkowo wskazać można, że kontrolowanie procesu powstawania dzieła pod względem zgodności z kryteriami określonymi w umowie (art. 636 k.c.), a także dochowania terminów umożliwiających ukończenie dzieła we właściwym czasie (art. 635 k.c.), jest zgodne z charakterem tej umowy. Wykonywanie zleconych czynności pod nadzorem kierownika budowy nie przesądza o świadczeniu pracy w ramach podporządkowania pracowniczego (wyr. SN z 22.12.1998 r., I PKN 517/98, OSN 2000/4/138), pełnienie przez daną osobę funkcji kierownika budowy nie oznacza bowiem bynajmniej, że jest ona pracodawcą w rozumieniu Kodeksu pracy, a jedynie to, iż pełni ona rolę koordynującą w zakresie robót wykonywanych na danym obiekcie.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostawała także okoliczność, że w tym samym czasie na danej budowie pracowało kilka osób i zdarzało się, że osoby współpracowały ze sobą w niektórych pracach. W tym miejscu podkreślenia wymaga, że nie sprzeciwia się potraktowaniu omawianych umów łączących zainteresowanego ze spółką (...) jako umów o dzieło wykonywane określonych prac wspólnie z drugim wykonawcą. Sąd orzekający w niniejszej sprawie zwrócił uwagę, że w wyroku z dnia 19 września 2013 r. II UK 39/13 Sąd Najwyższy wskazał, że umowa o dzieło może być wykonywana przez dwu wykonawców. Wyrok Sądu Najwyższego został wydany w podobnym stanie faktycznym. W stanie faktycznym sprawy poddanej pod osąd Sądu Najwyższego - zgodnie z wolą stron i treścią umowy - przedmiotem, o którego wykonanie umówiły się, była realizacja "wymalowań pomieszczeń i gabinetów z

aranżacją wewnątrz". Ustalono, że zainteresowany realizował umowę wspólnie z autorem projektu plastycznego, który zajmował się także rozplanowaniem prac i zarządzaniem nimi. Wykonanie umowy przez zainteresowanego polegało na zagruntowaniu, wyszpachlowaniu i pomalowaniu pomieszczeń biurowych przy użyciu materiałów dostarczonych przez zamawiającego. Prace odbierał inspektor nadzoru, który również doglądał robót na poszczególnych etapach. Wynagrodzenie ustalone było w zależności od liczby metrów kwadratowych pomalowanej powierzchni. Sąd Najwyższy uznał, że zakwalifikowanie tej umowy jako umowy o dzieło nie może budzić wątpliwości. Sąd najwyższy wskazał, że spełnia ona kryteria odróżniające ją od umów zlecenia i umów określonych w art. 750 k.c. Od umowy zlecenia odróżnia ją to, że zainteresowany nie podjął się dokonania na rzecz dającego zlecenie określonych czynności prawnych, o których stanowi art. 734 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1998 r., II CKN 764/97, niepublikowany). Sporna umowa nie jest także umową o świadczenie usług nieuregulowaną innymi przepisami (art. 750 k.c.), gdyż jej istotą było zobowiązanie się przyjmującego zamówienie do osiągnięcia weryfikowalnego rezultatu w zamian za zobowiązanie do zapłaty wynagrodzenia. Dalej Sąd Najwyższy zauważył, że nie sprzeciwia się potraktowaniu tej umowy jako umowy o dzieło wskazywane przez organ rentowy wykonywanie jej przez dwu wykonawców ani przyjęta przez nich zasada podziału wynagrodzenia. W tym zakresie Sąd Najwyższy wskazał, że przyjmujący zamówienie nie jest zobowiązany do osobistego wykonania dzieła, chyba że co innego wynika z umowy lub właściwości danego dzieła (art. 356 § 1 k.c.), dopuszczalne jest zatem powierzenie wykonania całości lub części dzieła innemu podmiotowi, przy czym przyjmujący zamówienie ponosi wówczas odpowiedzialność za działania i zaniechania swojego podwykonawcy, jak za własne (art. 474 k.c.). Także kontrolowanie samego procesu powstawania dzieła pod względem zgodności z kryteriami określonymi w umowie (art. 636 k.c.), a także dochowania terminów umożliwiających ukończenie dzieła we właściwym czasie (art. 635 k.c.), jest zgodne z charakterem tej umowy. Sąd orzekający w niniejszej sprawie w całości podziela pogląd wyrażony w przytoczonym wyroku Sądu Najwyższego

Nie uszło również uwadze sądu, że zeznający w toku postępowania przed organem rentowym świadkowie wskazywali, że osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło wykonywały podobne prace jak pracownicy. Okoliczność ta zdaniem sądu nie podważała ustalenia, że w wyżej wskazanych okresach zainteresowanego faktycznie łączyły ze spółką umowy o dzieło. Sąd orzekający w niniejszej sprawie stoi bowiem na stanowisku, że w razie ustalenia, iż zawarta przez strony umowa wykazuje cechy wspólne dla umowy zlecenia/umowy o świadczenie usług i umowy o dzieło z jednakowym nasileniem, rozstrzygająca o jej typie powinna być in concreto wola stron.

W tym miejscu należy wrócić do przywołanego na wstępie przepisu art. 65 § 2 k.c., który zasadniczo miał w tej sprawie znaczenie pierwszorzędne. W niniejszej sprawie przedmiotem oceny była bowiem umowa dwóch stron – i to ich wola i intencje przyświecające zawieraniu umowy oraz – następnie – jej wykonywaniu powinny być w tej sytuacji decydujące dla rozstrzygnięcia. Żaden przepis prawa nie daje bowiem organowi rentowemu prawa do samodzielnego ustalania rodzaju umowy, jaka jego zdaniem byłaby w danych okolicznościach „najwłaściwsza”. Może czynić to jedynie wówczas, gdy dana umowa nie wykazuje cech jakie powinna posiadać w świetle dotyczących odnoszących się do niej zasad, ujętych w przepisach prawa, lub też posiada je w stopniu niewielkim, a przeważają cechy charakterystyczne dla umowy innego rodzaju. W niniejszej sytuacji taka sytuacja jednak nie zaistniała. W przypadku omawianych umów zainteresowany podjął zobowiązanie uzyskania rezultatu, wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem, a nie zobowiązanie starannego działania. Omawiane umowy przyniosły konkretny rezultat w formie : „zamontowanych 31 m2 ścian działowych z płyt GK na ruszcie stalowym (umowa z 1.06.2010 r.), wyczyszczonych ze starej farby i pomalowanych farbą antykorozyjną 68 metrów balustrad, balustrad schodowych pomalowanych dwukrotnie farbą chemoutwardzalną i tylko ten rezultat, a nie czynności do niego prowadzące stanowiły przedmiot umowy stron, zawartej i ukształtowanej w granicach zakreślonych przez prawo, naturę (właściwość) stosunku prawnego oraz zasady współżycia społecznego.

W powyższej sytuacji, wbrew twierdzeniom organu rentowego, zakwalifikowanie omawianych umów jako umów o dzieło nie może budzić wątpliwości. Spełniają bowiem ona kryteria odróżniające je od umów zlecenia i umów określonych w art. 750 k.c. Od umowy zlecenia odróżnia ją to, że zainteresowany nie podjął się dokonania na rzecz dającego zlecenie określonych czynności prawnych, o których stanowi art. 734 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1998 r., II CKN 764/97, niepublikowany). Sporne umowy nie są także umowami o świadczenie usług

nieuregulowaną innymi przepisami (art. 750 k.c.), gdyż ich istotą było zobowiązanie się przyjmującego zamówienie do osiągnięcia weryfikowalnego rezultatu w zamian za zobowiązanie do zapłaty wynagrodzenia

Dodać można, że na taką ocenę ma także wpływ zdanie umówionego rezultatu (dzieła) do poddania sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, jako ważne kryterium pozwalające odróżnić tę umowę od zlecenia starannego dokonania czynności faktycznych (usług). W wyroku z 26 stycznia 2006 r. (sygn. akt III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5) Sąd Apelacyjny w Lublinie słusznie stwierdził, że istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. W ocenie sądu w niniejszej sprawie bez wątplenia istniała zaś możliwość poddania wykonywanych przez zainteresowanego prac sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Jak bowiem wynika z materiału dowodowego bieżące wykonywanie prac podlegało stałemu codziennemu nadzorowi i kontroli. Osoby zatrudnione na podstawie umów cywilnoprawnych zgłaszały zakończenie prac kierownikowi budowy, który sam bądź z udziałem bezpośredniego nadzoru dokonywał odbioru prac. Po odbiorze następowało rozliczenie wynagrodzenia. W przypadku wystąpienia usterek kierownik budowy obniżał wynagrodzenie.

Oczywiście, należy pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – także wykonujący usługę odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że dana osoba (zamawiający, zlecający) przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (w przypadku umowy o świadczenie usług - bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. W niniejszej sprawie omawiana cecha występowała jednak łącznie z szeregiem innych, typowych dla umowy o dzieło, nie zaś umowy o świadczenie usług, co przesądziło o ostatecznej kwalifikacji prawnej omawianych umów.

Mając powyższe na względzie, sąd stosownie do regulacji art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. w całości zmienił decyzję dotyczącą A. B. w ten sposób, że ustalił iż zainteresowany nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym i wypadkowemu w okresach od 1 czerwca do 31 lipca 2010 r., od 2 do 31 sierpnia 2010 r. oraz od 11 do 31 sierpnia 2011 r.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie można było natomiast uznać za umowy o dzieło pozostałych umów łączących płatnika (...) sp. z o.o. z zainteresowanym (w okresie od 1 września do 31 grudnia 2010 r.).

Odnosnie umowy z dnia 1 września 2010 r., choć co do zasady sposób określenia jej przedmiotu mógłby uzasadniać przyjęcie, że zainteresowany i spółka (...) faktycznie zawarli umowę o dzieło, jednakże z tej tylko okoliczności nie można wywodzić, że zainteresowany w ramach umowy miał wykonać określone dzieło w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Sąd zwrócił bowiem uwagę, że w niniejszym postępowaniu nie wykazano, aby sporna umowa została rozliczona według osiągniętego efektu pracy. Sąd zwrócił uwagę, że wysokość należnego zainteresowanemu wynagrodzenia w umowie ustalono na kwotę 5840 zł. Zainteresowanemu tytułem wynagrodzenia wypłacono jednak wyłącznie kwotę 3908 zł. Co prawda podobna sytuacja wystąpiła w przypadku umowy z dnia 2 sierpnia 2010 r. (kiedy również zainteresowanemu wypłacono niższe wynagrodzenie), jednakże zdaniem sądu w przypadku umowy z dnia 1 września 2010 r. brak było podstaw do przyjęcia, że i tym razem wynagrodzenie obniżono w związku z niewykonaniem całości robót w terminie, skoro termin wykonania prac określono w umowie na okres do 29 października 2010 r., natomiast jedyny rachunek wystawiono w dniu 30 września 2010 r. W dniu 1 października 2010 r. zawarto z zainteresowanym kolejną umowę cywilnoprawną o zupełnie innym przedmiocie.

Co więcej sąd zwrócił uwagę, że w kontekście treści umowy z dnia 1.09.2010 r., a wysokości wypłaconego zainteresowanemu wynagrodzenia za „wykonanie” tejże umowy brak było podstaw do przyjęcia, że rzeczywiście zainteresowany w ramach umowy z dnia 1.09.2010 r. został zobowiązany do osiągnięcia konkretnego, podlegającego ocenie rezultatu. Jest to o tyle istotne, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. W oparciu o dostępny materiał dowodowy w analizowanym

przypadku nie było możliwości weryfikacji zakresu wykonanych przez zainteresowanego prac. W umowie wskazano, że zainteresowany ma wykonać „dwukrotne malowanie ścian z gruntowaniem i szpachlowaniem pow. gipsowych 250m², dwukrotne malowanie ścian z gruntowaniem bez szpachlowania pow. gruntowych 280 m², obrabianie ościeży okiennych płytą GK 7 kpl. na obiekcie: budynek ZUS-u przy ul. (...) w S.”. W związku z tym, że w umowie wskazano kilka rodzajów prac bez wyszczególnienia kwoty wynagrodzenia należnego za poszczególne prace, ewentualnie stawki za metr kwadratowy poszczególnych prac, a wskazano wyłącznie zbiorcze wynagrodzenie w kwocie 5840 zł nie było możliwości ustalenia jaką ewentualnie część tych prac wykonał zainteresowany otrzymując wynagrodzenie w kwocie 3908 zł. Taki brak kryteriów umożliwiających weryfikację umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem umowy w rzeczywistości było wykonywanie określonych czynności (malowanie, gruntowanie, szpachlowanie, obrabianie ościeży okiennych), a nie ich rezultat (konkretna ilość obrobionych ościeży, konkretna ilość metrów kwadratowych pomalowanych ścian.).

W tym kontekście miarodajne stały się więc zeznania świadka M. K. (jednej z osób, z którymi spółka podpisała umowy „o dzieło”), który w postępowaniu przed organem rentowym zeznał, iż wysokość jego wynagrodzenia zależała od ilości przepracowanych w danym dniu godzin oraz, że miał ustnie ustaloną z przełożonym stawkę za jedną godzinę pracy. Sąd uznał, że możliwe jest, że tak samo mogło zostać ustalone należne zainteresowanemu wynagrodzenie w związku z wykonywaniem prac wskazanych w umowie z 1.09.2010 r. Oczywiście, określenie wysokości wynagrodzenia poprzez odwołanie się do stawki godzinowej nie oznacza automatycznie, iż daną umowę należy kwalifikować jako umowę o świadczenie usług. Wynagrodzenie w przypadku umów o dzieło musi jednak być wynagrodzeniem odnoszącym się ostatecznie do określonego w umowie końcowego efektu pracy, a nie wyłącznie do czasu wykonywania powierzonych zadań. Rezultatem nie może być przy tym czynność, a jedynie wynik tej czynności. Wysokość wypłaconego zainteresowanemu wynagrodzenia (jak i wysokość wynagrodzenia wskazanego wprost w umowie) w żadnej mierze nie pozwalała na weryfikację osiągnięcia przez zainteresowanego wskazanego w umowie rezultatu („dzieła”), którego wykonania miał podjąć się zainteresowany, co uzasadnia przyjęcie że miernikiem ustalonego i wypłaconego zainteresowanemu wynagrodzenia był wyłącznie czas wykonywania zadań, nie zaś ich ostateczny, określony z góry rezultat.

W ocenie sądu również umów z dnia 1 października o 4 listopada 2010 r. zawartych między zainteresowanym i płatnikiem nie można było uznać za umowy o dzieło. Ich przedmiot określono bowiem jako „magazynier – organizacja placu budowy na obiekcie budynek ZUSu przy ul. (...) w S.”. Z zeznań świadka K. K. wynikało przy tym, że prace wykonywane przez zainteresowanego w charakterze magazyniera – organizacja placu budowy (w okresie od 1.10.2010 r. do 31.12.2010 r.) polegały na przyjmowaniu dostaw materiałów, rozładunku tego materiału, magazynowaniu materiałów.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że w orzecznictwie podkreśla się przy tym, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, LEX nr 470956). W wyroku z dnia 19 marca 2008 r. (sygn. akt I ACa 83/08, Lex nr 466437) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

Zdaniem sądu w ramach omawianych umów zainteresowany w okresie od 1 października do 30 grudnia 2010 r. wykonywał na rzecz płatnika określone usługi polegające na wykonywaniu pracy w charakterze magazyniera. Podejmowane przez zainteresowanego w ramach powierzonego „stanowiska” czynności (przyjmowanie dostaw materiałów, rozładunek tego materiału, magazynowanie materiałów) były czynnościami powtarzalnymi, które wymagały starannego działania. Usług tych, wykonywanych w sposób ciągły, nie można przy tym zakwalifikować jako wykonywania kolejnych dzieł. Poprzez pracę zainteresowanego w charakterze magazyniera nie powstawał nowy, zindywidualizowany wytwór. Trudno też mówić o wykonaniu dzieła jako procesie twórczości zainteresowanego.

Podkreślić też należy, że o możliwości zakwalifikowania spornych umów jako umów o dzieło nie przesądza fakt, że przedmiotem umów było jak wskazywał płatnik „organizacja placu budowy”. O ile można sobie bowiem wyobrazić,

że w konkretnym przypadku wykonanie pewnych prac magazynowych (np. rozładowanie konkretnego samochodu, załadunek konkretnych materiałów) może stanowić dzieło w rozumieniu art. 627 k.c., to jednak w przedmiotowej sprawie płatnik nie dowiódł, że zlecone zainteresowanemu w spornym okresie prace magazyniera miały szczególny charakter. Wręcz przeciwnie, z treści umów oraz wyjaśnień świadka K. K. wynikało jednoznacznie, że zainteresowany miał wykonywać standardowe, typowe czynności magazyniera.

Dodatkowym argumentem przemawiającym za przyjęciem, że łącząca strony umowa nie miała cech umowy o dzieło jest ten iż wysokość umówionych za wykonanie dzieła kwot odbiegała od kwot faktycznie zainteresowanemu wypłaconych. I tak, wysokość należnego zainteresowanemu wynagrodzenia w umowie z 1.10.2010 r. określono na kwotę 4200 zł brutto, podczas gdy wypłacono mu 2401 zł, w umowie z 4.11.2010 r. wysokość wynagrodzenia ustalono na kwotę 5400 zł, tymczasem zainteresowanemu wypłacono w dniu 14.12.2010 r. kwotę 2079 zł, zaś w dniu 14.01.2011 r. kwotę 1443 zł.

Również sam fakt, że co do zasady poprawność wykonywania przez zainteresowanego powierzonych mu czynności podlegała bieżącemu nadzorowi nie oznacza, że zainteresowany wykonywał te czynności w ramach umów o dzieło. Warto bowiem wspomnieć, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania.

W tym stanie rzeczy, stosownie do treści art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., sąd oddalił odwołanie płatnika od decyzji dotyczących A. B. w części dotyczącej okresu od 1 września 2010 r. do 31 grudnia 2010 r., o czym orzeczono w punkcie II. sentencji wyroku.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie III. sentencji wyroku. Na podstawie przepisu art. 100 k.p.c. sąd zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu. W niniejszej sprawie odwołanie od decyzji zostało bowiem uwzględnione w połowie.

Zarządzenia:

1. (...)
2. (...)
3. (...)

SSO Monika Miller-Młyńska